

Izrael wycofał dyplomatów z Turcji

30 października 2023

Przemawiając do wielotysięcznych tłumów zgromadzonych na wiecu w Stambule, prezydent Recep Tayyip Erdogan powiedział, że bez pomocy Zachodu Izrael nie przetrwałby dłużej niż trzy dni. Jego zdaniem Turcja ma obowiązek ogłosić całemu światu, że to Izrael jest zbrodniarzem wojennym. Odpowiedzialnymi za masakrę Gazy są państwa Zachodu, a Izrael jest tylko pionkiem wykorzystywanym w razie potrzeby. Kolejny raz prezydent Turcji podkreślił na wiecu, że Hamas postrzegany jest jako organizacja terrorystyczna jedynie przez państwa Zachodu, ale od 7 października 2023 r. to nie z rąk Hamasu zginęło już 7000 Palestyńczyków.



„Głównym winowajcą masakry w Gazie jest Zachód. Izrael od 22 dni otwarcie popełnia zbrodnie wojenne, ale zachodni przywódcy nie mogą nawet wezwać Izraela do zawieszenia broni, nie mówiąc już o zareagowaniu na to” – powiedział. Erdogan porównał także kontrofensywę w Gazie do Holokaustu: „W przeszłości masakrowali naród żydowski w komorach gazowych i faktycznie niszczyli bombami całe regiony. Podobną mentalność widać dziś

w Gazie". „Powieśmy całemu światu, że Izrael jest zbrodniarzem wojennym. Prowadzimy do tego przygotowania. Uznamy Izrael za zbrodniarza wojennego” – dodał. „Odtąd będziemy podążać naszą drogą pod hasłem, że może któreś nocy nagle zapukamy do Waszych drzwi” – zagroził możliwością dołączenia Turcji do wojny. Skrytykował również hipokryzję zachodnich mediów: „Ci, którzy wylewają krokodyłe łzy z powodu cywilów zabitych w wojnie ukraińsko-rosyjskiej, w milczeniu przyglądają się śmierci tysięcy niewinnych dzieci w Gazie”.

Na początku konfliktu prezydent Turcji był powściągliwy w ocenach działania Izraela, lecz rozwój wydarzeń wpłynął na zmianę retoryki w kierunku znacznie ostrzejszej. Swoje stanowisko podkreślił dodatkowo odwołaniem zapowiedzianej wcześniej wizyty w Izraelu.

Turcja jest jednym z niewielu państw muzułmańskich utrzymujących stosunki dyplomatyczne z Izraelem. Po wieloletnim okresie napięć, chociaż w ostatnich miesiącach następowała odwilż we wzajemnych relacjach. Najwyraźniej kryzys w Gazie zaostriżył napięcia, które raz jeszcze spowodowały potrzebę przypomnienia oficjalnego stanowiska Turcji: „Hamas jest organizacją wyzwolenczą, a poświęcający się jej wojownicy walczą o prawo mieszkańców do własnej ziemi i kultury”.

Nieugięta postawa prezydenta zaowocowała właśnie odwołaniem dyplomatów izraelskich z Turcji.



Gorąca wojna nazywana przez fachowców kinetyczną jest zdalnie sterowanym mordowaniem ludzi w biały dzień. Obnażanie procederu jest zadaniem medialnym. Nie bez powodu bojaźliwe, czy wręcz sprzyjające procederowi, ośrodki nadawcze chętniej zajmują się igrzyskami sportowymi, programami rozrywkowymi, czy festiwalami, by siedzący przed odbiornikami mieli poczucie złudnego bezpieczeństwa. Jak w uwerturze, na początku

października dziennikarze przebywający w Gazie informowali, że odczuli ataki skupione na medykach, dziennikarzach, szkołach, świątyniach. Ich oznakowanie zaczęło działać jak tarcza strzelnicza. O braku poszanowania kogokolwiek świadczyć miało zbombardowanie przez „samoobronę izraelską” ośrodka ONZ wraz ze szkołą działającą przy nim. Incydenty nagłaśniali świadkowie, ale póki nie ma potwierdzenia przez gazety, bądź stacje telewizyjne, każdy odnosi się z rezerwą do odosobnionego przekazu nadawanego z pojedynczego telefonu komórkowego.

Dlatego mało znanymi są niewybredne naciski administracji amerykańskiej na utrzymywaną przez rząd Kataru telewizję Al Jazeera. Wizytując 7 państw Bliskiego Wschodu w połowie października, sekretarz stanu Anthony Blinken odbył spotkania z przywódcami w regionie. Konferencja prasowa po rozmowach w Katarze ujawniła zasadnicze rozbieżności. Amerykańskiej stronie, kiedy mówi o pomocy humanitarnej, oficjalnie zależy najwyraźniej na zwolnieniu zakładników, jakimi są podobno obywatele Stanów Zjednoczonych. Blinken zapewniając o wielu wysiłkach dyplomatycznych, pomija żądanie wysunięte wobec emira Tamima ibn Haad Al Sani, by „postarał się złagodzić przekaz” nadawany przez ośrodek telewizyjny Al Jazeera, jeśli chodzi o temat kryzysu w Gazie.

Z pewnością to dużo łagodniejsza perswazja od tej z 5 maja 2022 r. Wówczas, usytuowany w centrum miejscowości Gaza, 11-piętrowy biurowiec Al-Jalaa będący siedzibą agencji AP i telewizji Al Jazeera, został zbombardowany. Pracownicy uprzedzeni godzinę wcześniej o ataku, poprosili o 10 minut zwłoki na ewakuację. W biurowcu było także kilka lokali mieszkalnych. Wszystko zniwelowane zostało do poziomu zera.



Już wtedy poszkodowani dziennikarze apelowali do kolegów uprawiających ten sam zawód, że najwyraźniej chodzi o zastraszenie świata dziennikarskiego wykonującego swój święty

obowiązek. Dzięki ich pracy niemożliwe jest wyeliminowanie dowodów zbrodni wojennych, za które sprawcom należy się kara zgodnie z prawem.

Opracowanie: Jola

Zdjęcie: [PASOK](#) (CC BY-SA 2.0)

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#), [AlJazeera.com](#), [PrisonPlanet.pl](#)

Źródło: WolneMedia.net